



(zbiory IPN)

**LUDWIK SINIECKI (1913-?)**

Żołnierz Armii Krajowej, dowódca oddziału partyzanckiego w Inspektoracie Rejonowym Ostrów Wielkopolski Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta”.



Waldemar Handke

## Ludwik Sieniecki „Szary”

Ludwik Sieniecki był dowódcą jednego z oddziałów partyzanckich Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta”, który tworzyli w 1945 r. głównie mieszkańcy podostrowskich wiosek. Jest to jeden z najbardziej fascynujących życiorysów wielkopolskich żołnierzy wyklętych, bowiem „Szary” nigdy nie wpadł w sieci aparatu bezpieczeństwa. Nie ujawnił się również przed UB – ani w 1945 r., ani w 1947 r., ani nigdy później. Jego życiorys, zwłaszcza w ostatnim etapie, po odejściu z terenu Inspektoratu Ostrowskiego WSGO „Warta”, owiany jest mgłą tajemnicy i można powiedzieć, że nic w nim nie jest ani pewne, ani jasne.

Teren powiatu ostrowskiego oraz sąsiadujących z nim powiatów wielkopolskich – jarocińskiego, kaliskiego, krotoszyńskiego oraz tureckiego – należał w okresie II wojny światowej do najaktywniejszych pod względem konspiracyjnym terenów województwa poznańskiego. To na tym terenie rozwijały się struktury nie tylko konspiracyjne, ale także partyzanckie. To tam doszło do jedynych w Wielkopolsce odbiorów zrzutów broni dla akowskiej partyzantki. To tam, gdy niemiecka tajna policja (gestapo) rozbiła struktury Okręgu Poznańskiego Armii Krajowej, doszło do zachowania ciągłości pracy konspiracyjnej i utrzymania, a potem odtwarzania struktur Okręgu Poznańskiego AK – najpierw z kpt. Janem Kołodziejem „Drwalem” – jako nieformalnym komendantem Okręgu, a potem ppłk. Andrzejem Rzewuskim „Hańczą” – ostatnim komendantem Okręgu Poznańskiego AK. Na tym terenie działało także konspiracyjne kuratorium ziem zachodnich – kierujące tajnym nauczaniem. Kolejnym przykładem konspiracyjnej aktywności była realizacja akcji „Burza” przez oddziały AK zmobilizowane w ramach planu odtwarzania sił zbrojnych w kraju. Podjęły one walkę o wyzwolenie swoich rejonów. Mimo trudności i strat osobowych

Okręg Poznański Armii Krajowej skutecznie wystąpił w końcowym okresie działań wojennych przeciwko Niemcom.

Położenie konspiratorów wielkopolskich było na przełomie roku 1944 i 1945 trudne, bowiem zerwana została łączność Komendy Głównej AK ze strukturami podległymi Komendzie Okręgu Poznańskiego AK. Zbiegło się to z rozpoczęciem ofensywy sowieckiej. Wielkopolskie struktury Armii Krajowej, bogatsze o doświadczenia wschodnich okręgów (Wilna, Lwowa, Białegostoku), zmieniły taktykę postępowania wobec Sowietów – struktury AK, występując aktywnie w działaniach zbrojnych (w Ostrowie Wielkopolskim i Krotoszynie), nie dekonspirowały się. Mobilizowane oddziały AK określano oddziałami ochotniczymi samoobrony lub milicją ochotniczą. To uchroniło wielu akowców przed represjami ze strony Sowietów. 22 i 23 stycznia 1945 r. oddziały te, liczące łącznie ponad 750 uzbrojonych żołnierzy AK, dowodzone przez por. Kazimierza Budę „Ludwika”, wzięły udział w walkach o wyzwolenie swego macierzystego garnizonu.

Okręg Poznański AK, po przejściu frontu sowiecko-niemieckiego, kontynuował walkę o niepodległość, uznając tak PKWN, jak i KRN za symbole nowej okupacji. W skomplikowanych warunkach politycznych narodziła się samodzielna, poznańska odpowiedź na dylematy i rozterki konspiracji niepodległościowej. Była nią Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza „Warta”, organizacja będąca kontynuacją dzieła Armii Krajowej, ze szczególnym podkreśleniem wojskowego aspektu działalności niepodległościowej. Dodatkowym elementem owej sytuacji, pojawiającym się ze szczególną mocą w tamtych warunkach, był aspekt legalizmu struktur konspiracji niepodległościowej, który podkreślał wielokrotnie komendant i założyciel WSGO „Warta” ppłk Andrzej Rzewuski „Hańcza”. Jego tragiczny los (został aresztowany i w stalinowskim więzieniu popełnił samobójstwo) był dopełnieniem dziejów podziemnego wojska polskiego – Armii Krajowej w Wielkopolsce – w wyjątkowo ciężkich dla Polaków warunkach.

Inspektorat Rejonowy WSGO „Warta” w Ostrowie Wielkopolskim obejmował obwody: Ostrów miasto (krypt. Szamotuły), Krotoszyn, Jarocin (z siedzibą w Pleszewie), Kępno oraz Kalisz. Każdy obwód składał się z placówek (czasem określanych jako ogniska). Ich liczba zależała od liczby gmin na terenie danego powiatu oraz stopnia zorganizowania danej struktury. Struktura Inspektoratu WSGO „Warta” była rozbudowana i silnie umoco-

wana w lokalnych środowiskach. I to właśnie wtedy rozpoczął się wielkopolski epizod historii „Szarego”.

Ludwik Siniecki przyszedł na świat, podobnie jak wielu Wielkopolan z tamtego pokolenia, w Niemczech. Wówczas wielu poznańczyków emigrowało za pracą do Nadrenii i innych regionów Niemiec. Urodził się 6 lutego 1913 r. w Badenii Wirtembergii, w powiecie Eichel, jako syn Ludwika i Elżbiety. W dokumentach wykazane zostało chłopskie pochodzenie rodziny. Wrócił do Polski wraz z rodzicami po odzyskaniu przez Rzeczpospolitą niepodległości. Rodzina osiadła w Ludwikowie, w powiecie ostrowskim. Tam też Ludwik pobierał naukę.

Jak wynika z zachowanych dokumentów, Ludwik junior miał odbywać służbę wojskową w jednym z najznakomitszych, owianych sławą, pułków polskiej kawalerii – w 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich. Tam też miał służyć jako zawodowy podoficer, dochodząc do stopnia starszego sierżanta. Z pułkiem, we wrześniu 1939 r., poszedł na wojnę z III Rzeszą. Wiadomo, że uniknął niemieckiej niewoli.

Zgodnie z rysopisem zawartym w jednej z tzw. spraw poszukiwawczych, prowadzonych przez UB, był niewysokim (165 cm wzrostu) mężczyzną, o twarzy z wyraźnie zarysowanymi, wystającymi szczękami, lekko odstającymi uszami i skośnymi oczami.

Wojenne losy Ludwika Sinieckiego są trudne do zweryfikowania. Historia jego działalności konspiracyjnej w latach 1942–1944 krąży w kilku wersjach. W jego życiorysie pewny jest fakt, że w 1941 r. wziął ślub z Julią z domu Rozynek. Natomiast co do jego okupacyjnych losów istnieją różne przypuszczenia. Według jednej z wersji życiorysu Ludwika Sinieckiego, miał on być więźniem niemieckiego KL Auschwitz, skąd zbiegł w 1942 r., a następnie znalazł się w partyzantce na terenie Kielecczyzny – m.in. u słynnego „Nurta”, potem w okolicach Warszawy – w oddziale „Bystrego”. Historia ta wydaje się jednak mało prawdopodobna.

Druga wersja jego życiorysu wskazuje, że w okresie okupacji Ludwik Siniecki znalazł się w miejscowości Wielkie Oczy w powiecie lubaczowskim. Tam też miał, przez krótki okres, służyć w niemieckiej policji pomocniczej. Tu także pojawiają się znaki zapytania, bowiem według niektórych danych miał następnie działać w oddziale partyzanckim „Wybranieckich”.

Miejscowość Wielkie Oczy znajduje się na Podkarpaciu – dziś w powiecie lubaczowskim (w okresie okupacji w powiecie lwowskim), zaś oddział

„Wybranieckich”, w którym według tej wersji miał działać „Szary”, to Kielecczyzna. Za większym prawdopodobieństwem tej wersji zdarzeń przemawia informacja znajdująca się w dokumentach UB, jakoby jego ojciec – również Ludwik – miał być w okresie okupacji granatowym policjantem w Baranowie Sandomierskim. Ludwik junior miał zdezerterować ze służby niemieckiej i dołączyć do konspiracji niepodległościowej w rejonie Sandomierza, wchodząc w skład oddziału „Wybranieckich” dowodzonego przez Mariana Sołtysiaka „Barabasza”. „Wybranieccy” był to oddział Armii Krajowej sformowany w 1943 r., który zasłynął z wielu brawurowych akcji. Był oddziałem dyspozycyjnym Kedywu Obwodu AK Kielce. Według danych zgromadzonych przez UB, w okresie okupacji niemieckiej Ludwik Sieniecki używał dokumentów wystawionych na nazwiska Jan Chyniecki i Jan Kubiak.

Gdy przeszedł front niemiecko-sowiecki przez Kielecczyznę, Sieniecki przez jakiś czas przebywał jeszcze na tamtym terenie. W lutym 1945 r. został po raz pierwszy zatrzymany i umieszczony w areszcie przez kielecki UB za nielegalne posiadanie broni. Ponownie aresztowany w kwietniu 1945 r., już nie czekał, że uda mu się uzyskać zwolnienie – zbiegł z aresztu w Kielcach i opuścił ziemię świętokrzyską. W kwietniu 1945 r. przybył do Ludwikowa w powiecie ostrowskim. Wrócił w rodzinne strony, gdzie spędził młodość. Tu też rozpoczęła się jego historia jako dowódcy oddziału partyzanckiego WSGO „Warta”. Pytanie, które się przy tej okazji nasuwa – czy Ludwik Sieniecki „Szary” przybył na ziemię ostrowską sam? Czy też już wówczas towarzyszyli mu jego żołnierze, czy dopiero później dołączyli na jego wezwanie?

Po przejściu frontu przez Wielkopolskę, na terenach województwa poznańskiego w sposób spontaniczny zaczęły tworzyć się oddziały leśne. Ich powstawanie (czasem rozrastanie się) miało różne źródła. W sposób naturalny nawiązywały one do etosu Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Warto jeszcze wspomnieć o trudnościach działania partyzantki na tych terenach. Znaczna (w porównaniu z innymi terenami) urbanizacja Wielkopolski, brak wielkich kompleksów leśnych, gęsta sieć dróg i torów kolejowych, to wszystko razem powodowało znaczące trudności w działaniu leśnych oddziałów.

W działania WSGO „Warty” włączali się także wielkopolscy akowcy, których los wojenny rzucił do Generalnego Gubernatorstwa. Na teren Wielkopolski wracali ci, którzy zostali wysiedleni stąd w 1939 i 1940 r., a którzy często w miejscu wysiedlenia byli aktywnymi uczestnikami konspiracji.

Na zachód Polski uciekali także ci spośród konspiratorów, którzy w swoich rodzinnych stronach czuli się zagrożeni, mieli za sobą już złe doświadczenia z nową, komunistyczną władzą, czy to w postaci sowieckiego Smiersza, NKWD, czy też Milicji Obywatelskiej i Urzędów Bezpieczeństwa.

Tak było też w przypadku tych, którzy byli najbardziej czynni w tworzeniu oddziałów zbrojnych w Wielkopolsce. I trudno się dziwić, że oddziały te powstawały nade wszystko w rejonach, w których istniały sprzyjające warunki geograficzne, ale przede wszystkim w terenie, gdzie było już doświadczenie silnej konspiracji antyniemieckiej i działalności – nawet niewielkich – oddziałów partyzanckich. To dawało też zasoby ludzkie. Trudno więc dziwić się, że były to tereny np. północnej (Puszcza Nadnotecka) i wschodniej Wielkopolski. Zaliczyć do nich trzeba również obszar Inspektoratu Rejonowego – najpierw AK – a następnie WSGO „Warta” w Ostrowie Wielkopolskim.

Oddział Ludwika Sinieckiego „Szarego” powstawał dwutorowo. Z jednej strony tworzyli go ludzie, którzy wraz ze swym dowódcą, bądź na jego wezwanie, przybyli do Wielkopolski z terenów Polski środkowej. Wśród nich byli tacy, którzy wracali w swoje rodzinne strony, jak bracia: Jan Matysiak „Brzoza” i Franciszek Matysiak „Wróbel”. „Brzoza” w czasie okupacji niemieckiej – od 1943 r. – był żołnierzem oddziału „Barabasza” (kieleckie). Wróciła i dalej współpracowała z oddziałem łączniczka „Szarego” z Kielecczyny Mieczysława Kmiecik. Po rozwiązaniu oddziału mieszkała w Święciechowie, (pow. Leszno). Ale byli też tacy, którzy z ziemią wielkopolską nie mieli dotąd nic wspólnego, jak Czesław Stokowiec „Burza” pochodzący z Kielc, który przybył wraz z „Szarym”. Potem do tego oddziału trafiali również ludzie kierowani przez komendanta WSGO „Warta”.

Gdy Siniecki ponownie pojawił się w rodzinnych stronach, to znalazł się w środowisku, które wręcz rwało się do konspiracji. Sytuacja niepewności, napływające ze wschodu informacje, których nawet nie trzeba było wyolbrzymiać – to wszystko tworzyło klimat do wznowienia, w nowych warunkach, działalności konspiracyjnej.

Tworzący się oddział szybko podporządkowano strukturom WSGO „Warta”. Na rozkaz „Hańczy” skierowany został pod komendę por. Ludwika Sinieckiego „Szarego” por. Józef Kempiański „Łan”. W kilkunastoosobowym wówczas oddziale partyzanckim „Łan”, również Wielkopolanin, pełnił funkcję zastępcy dowódcy oraz był odpowiedzialny za szkolenie kadry z zakresu

dywersji. Stałą ekspozyturę oddział posiadał w Ludwikowie w powiecie ostrowskim.

Trzeba pamiętać, że moment powstawania oddziału „Szarego” był bardzo trudny – z jednej strony skończyła się aktywność Armii Krajowej, ale pozostały związki i kontakty organizacyjne, które niełatwo było zerwać. Nadchodzące zewsząd informacje o tym, co się dzieje z uczestnikami wojennej konspiracji niepodległościowej nie mogły pozostać niezauważone. Stąd też powstanie oddziału, początkowo kilku, potem kilkunastoosobowego, i wreszcie liczącego około 60 żołnierzy. Według danych zawartych w dokumentach UB, grupa działała od maja do października 1945 r. na terenach Inspektoratu Rejonowego WSGO „Warta” Ostrów Wielkopolski. Oddział „Szarego” zorganizowany był według zasad wojskowych – podzielony na plutony i drużyny. Jak wspominali żołnierze, wszyscy przyjmowani do oddziału musieli składać przysięgę.

O tym, że oddział dysponował doskonałym zaopatrzeniem, świadczyć może fakt, że jeszcze długo po jego likwidacji funkcjonariusze UB odkrywali pozostałe po oddziale magazyny broni. Tylko w styczniu i lutym 1946 r. na podstawie zeznań ujętych żołnierzy – grupy operacyjne PUBP w Ostrowie Wielkopolskim odzyskały: 2 rkm Diegtiariowa, 1 rkm, 1 MP, 1 MP „szturmówka”, 1 MP wz. 44, 2 PPSz, 5 dysków do PPSz, 11 kbk, 15 granatów, 4 skrzynie amunicji do kbk oraz ponad 2 tys. sztuk innej amunicji.

Pierwsza akcja „Warty” została wykonana jeszcze w trakcie formowania oddziału, na przełomie maja i czerwca 1945 r., kiedy to patrol z oddziału „Szarego” pod dowództwem por. Józefa Kempieńskiego, w składzie: Stanisław Polerowacz „Motyl”, Stefan Dolata „Paproć”, Jan Skarbecki „Topola” i Kazimierz Zemski „Komar”, wyposażeni w automaty i samochód ciężarowy, wykonali akcję na gorzelnię w Wysocku Wielkim. Spirytus był wówczas towarem deficytowym i bardzo poszukiwanym. Stanowił najlepszy środek płatniczy, w związku z tym trudno się dziwić, że była to jedna z pierwszych akcji.

Kolejna, odnotowana w dokumentach UB, akcja patrolu z oddziału „Szarego”, to egzekucja z 20 czerwca 1945 r., w wyniku której zabito sowieckiego żołnierza Nikołaja Polańskiego. W akcji brali udział: Antoni Wisz „Biały”, Czesław Stokowiec „Burza”, Jan Kaczmarek „Dziadzia”, Władysław Piwoń „Wilk” oraz N.N. „Pietrek” i N.N. „Janek”. Podobną akcję przeprowadzono w lipcu, w lesie między Czarnym Lasem a Dębicą. Patrol w składzie: Edward



Wasilewski „Nagan”, S. Kołacz „Dzięcioł” i N.N. „Pietrek” zlikwidowali niejakiego Iwańczuka. Następną akcją miała miejsce 11 sierpnia 1945 r. W jej wyniku w lesie w okolicach Przygodzic zginęli sowieccy handlarze końmi.

Najważniejszą, choć nieudaną akcją oddziału „Szarego”, była próba rozbicia siedziby PUBP w Ostrowie Wielkopolskim. 2 września 1945 r. „Szary”, w porozumieniu z Inspektoratem Rejonowym WSGO „Warta” w Ostrowie Wielkopolskim, planował przeprowadzić akcję, której celem miało być uwolnienie dwóch aktywnych działaczy WSGO „Warta”, a także współpracowników oddziału „Szarego”, przetrzymywanych w areszcie UB.

Do akcji tej wydzielono 30 żołnierzy z oddziału „Szarego”. Plan i wywiad przeprowadził Florian Michalak „Boruta”. Plan przygotowany przez oficerów WSGO „Warta” w Ostrowie, zakładał podzielenie wszystkich sił na pięć grup, z których pierwsza i druga miały wykonać zadanie najważniejsze, a więc zdobyć budynek Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Członkowie dwóch grup mieli unieszkodliwić wartowników, wdrzeć się do budynku, zdemolować znajdujące się w nim sprzęty i przede wszystkim zniszczyć urzędową dokumentację. Grupa trzecia – składająca się z sił Obwodu Ostrów Miasto WSGO „Warta” – miała za zadanie zablokowanie najbliższych ulic i dróg. Grupa czwarta, wyposażona w łomy, miała rozbić drzwi cel i uwolnić przetrzymywanych w areszcie UB. Grupa piąta – logistyczna – oczekiwała za miastem, doglądając sprawności środków transportowych, mających służyć do szybkiej ewakuacji po wykonaniu zadania. W akcji tej wziął również udział por. Jan Kempieński „Błysk” wraz z kilkoma swoimi żołnierzami.

Porucznik Jan Kempieński „Błysk” – dowódca oddziału partyzanckiego WSGO „Warta”, 1945 r. (zbiory IPN)





Za zdobycie budynku Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Ostrowie Wielkopolskim odpowiadał oddział „Szarego”. W akcji mieli brać udział m.in.: Teofil Jończak, Sylwester Kłós „Kłupa”, Stanisław Kołacz „Dzięcioł”, Marian Kruczkowski „Niedźwiedź”, Stanisław Latosiński „Lew”, Franciszek Matysiak „Wróbel”, Kazimierz Muszański „Dzik”, Idzi Nowicki, Stanisław Pieprzka „Czapka”, Jan Sperling „Długi”, Edmund Szpajda „Mech”, Edward Wasilewski „Nagan”.

O godzinie 23.00 jedna z grup, mających do wykonania zadanie zdobycia budynku UB, została zauważona przez wartownika Tadeusza Koralewskiego, który widząc podejrzane osoby, oddał strzał ostrzegawczy, co zaalarmowało załogę wartowni wewnątrz budynku. To wywołało zamieszanie w grupie żołnierzy „Szarego” oczekujących na hasło do ataku. Rozpoczęła się bezładna strzelanina, w wyniku której zginął funkcjonariusz UB, który ich zauważył. Zaalarmowani funkcjonariusze wewnątrz budynku rozpoczęli obronę obiektu, co zmusiło dowódcę do wydania komendy odwrotu grupom oczekującym w pobliżu siedziby UB. Żołnierze „Szarego” wycofali się, podobnie jak miejscowi konspiratorzy z Komendy Obwodu WSGO „Warta” w Ostrowie Wielkopolskim.

5 września 1945 r. na szosie pomiędzy Odolanowem a Czarnym Lasem dwóch żołnierzy z oddziału „Szarego” – „Kłupa” i „Dzięcioł” – zatrzymali funkcjonariusza Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Ostrowie Wielkopolskim Stanisława Mielcarka, referenta gminy Czarny Las, i jego żonę Eugenię, których później zastrzelili.

12 września 1945 r. oddział „Szarego”, w składzie około 40 ludzi, przeprowadził akcję na posterunek Milicji Obywatelskiej w Odolanowie. W jej wyniku zabrano z posterunku 1 rkm, 7 karabinów, 3 motocykle oraz 6 rowerów. Następnego dnia dwóch członków oddziału „Szarego” (wśród nich „Soroka”) przeprowadziło rekwizycję w kasie Spółdzielni Mleczarskiej, skąd zabrali 20 tys. zł. 15 września – znów w Odolanowie – oddział „Szarego” zarekwirował w spółdzielni mleczarskiej 550 kg masła i 300 kg sera. Towar został sprzedany, a uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczono na cele organizacyjne Inspektoratu Rejonowego WSGO „Warta” w Ostrowie Wielkopolskim. Tego samego dnia inny patrol oddziału, pod dowództwem Antoniego Wisza „Białego”, w składzie: „Burza”, „Dzięcioł”, „Janek”, „Pietrek” i „Kruk”, przeprowadził akcję na nadleśnictwo w miejscowości Moja Wola,

w gminie Sośnie, skąd zarekwirowano dwa konie, maszynę do pisania, aparat telefoniczny, bryczkę, motocykl DKW oraz rower.

Aktywność oddziałów „Warty” z Inspektoratu Rejonowego Ostrów Wielkopolski zmobilizowała aparat bezpieczeństwa do działania. Między 29 września a 1 października 1945 r. została przeprowadzona operacja przeciwko oddziałom dyspozycyjnym WSGO „Warta” dowodzonym przez „Błyska” i „Szarego”. Operacja ta objęła miejscowości stanowiące oparcie dla partyzantów: m.in. Jaskółki (rodzinna wieś „Błyska”), Przybysławice, Sośnie, Czarny Las, Antonin, Ludwików, Raszków i Dębica. W akcji tej uczestniczyła grupa operacyjna PUBP z Ostrowa Wielkopolskiego kierowana przez Jerzego Tora oraz żołnierze z 14 Pułku Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego z Poznania. W jej wyniku zatrzymano 114 osób podejrzanych o przynależność do podziemia zbrojnego lub też współpracę z oddziałami leśnymi. Ponadto zdobyto: 23 karabiny, 6 automatów, 8 pistoletów, 4 motocykle i 3 maszyny do pisania. 3 października 1945 r., w okolicach Odolanowa, w związku z dużą operacją sił UB i KBW, oddział „Szarego” został rozproszony. Resztki rozbitego oddziału, które nie wpadły w ręce funkcjonariuszy UB i wspierającego ich NKWD, próbowały jeszcze trwać w terenie – czasem tylko dając o sobie znać. 25 października 1945 r. ośmiu ludzi z oddziału „Szarego”, dowodzonych przez Edmunda Wasilewskiego „Nagana”, dokonało akcji na Zarząd Gminy w Sieroszowicach. Po rozwiązaniu oddziału „Szarego” w terenie pozostało jeszcze kilka niewielkich grup, które przetrwały do amnestii z 1947 r.

Ludwik Siniński opuścił południową Wielkopolskę i ziemię ostrowską. Niewiele wiemy o tym okresie jego życia. Ten wytrawny konspirator nikomu nie zdradzał szczegółów dotyczących swego życiorysu. Według informacji zawartych w dokumentach UB, miał się od listopada 1945 r. ukrywać w Ciośniańcu, w gminie Sława, w powiecie wschowskim, na dawnym pograniczu wielkopolsko-śląskim, gdzie otrzymał gospodarstwo i pracował na nim do 1949 r. Mieszkał tam ze swoją żoną Julią.

Kolejnym epizodem z życia Sinińskiego, który zainteresował UB, była wpadka innego byłego dowódcy antykomunistycznego podziemia w Wielkopolsce – Mariana Rączki „Kościuszki” – który w 1946 r. dowodził oddziałem sformowanym przez Gedymina Rogińskiego „Dzielnego”. Na przełomie 1948–1949 r. Siniński, za pośrednictwem swego krewnego Mariana Litwina, w okresie okupacji niemieckiej żołnierza AK, nawiązał

współpracę z Marianem Rączką, który objął dowództwo nad organizacją sformowaną przez młodych ludzi (głównie harcerzy) mieszkających w Krobi i okolicach, w powiecie gostyńskim. Młodzi konspiratorzy nadali swojej organizacji nazwę AK „Zawisza”. W marcu 1949 r. Sieniecki zaangażował się w formowanie obwodu „Sława” nowej organizacji.

Gdy doszło do tzw. wyspy, UB z Gostynia aresztował większość młodych konspiratorów. Zatrzymany został również pracujący i mieszkający wówczas w Głogowie Marian Rączka. Jak wynika z zachowanych dokumentów, „Kościuszko”, zeznając w sprawie AK „Zawiszy”, miał stwierdzić, że organizacją kierował właśnie Ludwik Sieniecki, zamieszkały w Ciosańcu. Wymuszone torturami zeznania obciążały w sposób jednoznaczny „Szarego”. Zdołał on jednak uniknąć aresztowania, uciekając w porę z Ciosańca.

Niestety, brak jest rzetelnych informacji na temat miejsca ukrywania się Sienieckiego. Niezbyt precyzyjnych danych dostarczają zachowane dokumenty UB i SB. Według nich w latach 50. Sieniecki miał dwukrotnie odwiedzać gminę Krzemieniewo w powiecie leszczyńskim, gdzie mieszkała jego rodzina. Miał tam być m.in. w 1952 r. na pogrzebie swojego ojca, który zmarł 9 lutego 1952 r. i został pochowany na cmentarzu w Drobninie. Ponownie obecność Sienieckiego w Krzemieniewie odnotował referent PUBP z Leszna, który stwierdził, że otrzymał materiały świadczące o jego pobycie tam w 1955 r.

W domu żony Ludwika Sienieckiego założono podsłuch pokojowy. Dzięki temu uzyskano informację, że 11 grudnia 1955 r. Julia Sieniecka w trakcie rozmowy ze swoją siostrą stwierdziła, że wie, gdzie ukrywa się jej mąż. Kolejnym przedsięwzięciem, które podjęli funkcjonariusze UB, było przeprowadzenie w domu małżonki „Szarego” rewizji. Niczego jednak nie znaleziono. W następnym roku funkcjonariusze SB podejmowali kolejne działania – tym razem próbowali namawiać żonę Sienieckiego, by ta doprowadziła do jego ujawnienia się.

W aktach dotyczących sprawy Ludwika Sienieckiego zaznaczono, że jeszcze 22 kwietnia 1958 r. odbyła się w Lesznie narada z udziałem funkcjonariuszy SB z Leszna, Kłodzka, Zielonej Góry, Wolsztyna, Gostynia, Wschowy i Poznania. W WUBP w Poznaniu prowadzono sprawę pod kryptonimem „Ukryty”, zaś we wrocławskim WUBP założona była w 1953 r. i prowadzona do 1959 r. sprawa pod kryptonimem „Lotny”–„Lotny II”. Wrocławska sprawa była wynikiem ustalenia, że w Kotlinie Kłodzkiej mieszkali



krewni Ludwika Sinieckiego. Jak zaznaczono w dokumentach, w sprawie tej gromadzono „materiały operacyjne dot. poszukiwań byłego oficera Armii Krajowej i dowódcy oddziałów zbrojnego podziemia. Figurant, podczas II wojny światowej, uczestniczył w działaniach AK na terenie woj. kieleckiego. Po wojnie tworzył oddziały podziemia w okolicach Ostrowa Wielkopolskiego a następnie w rejonie Sulechowa i Głogowa. Po ich rozbięciu ukrywał się. Rozpracowaniem objęto członków jego rodziny zamieszkałych w pow. kłodzkim”.

Z akt SB wynika także, że podjęto wiele czynności operacyjnych w stosunku do najbliższych członków rodziny „Szarego”, m.in. założono podsłuch w mieszkaniu jego szwagra Adama Raburskiego w Lesznie. W materiałach sprawy noszącej kryptonim „Ukryty”, a liczącej sześć tomów, znajdują się dokładne opisy wszystkich czynności podejmowanych przez funkcjonariuszy SB w celu pozyskania jakichkolwiek informacji na temat ewentualnych miejsc ukrywania się Sinieckiego. Sprawę zamknięto ostatecznie 3 listopada 1964 r.

Warto także dodać, że wśród informacji odnotowanych przez SB znalazła się też ta, że Siniecki zginął w nieznanych okolicznościach w latach 60. Funkcjonariuszom jednak nie udało się nawet ustalić osób podejrzanych w tej sprawie.